**Drodzy Rodzice i kochane Przedszkolaki!**

**Przed nami kolejny tydzień zdalnej zabawy i nauki. Przygotowałyśmy dla Was kilka propozycji na każdy dzień tygodnia, w którym będzie poznawać zwyczaje związane z przygotowaniami do Świąt Wielkanocnych. To bardzo miły czas dla rodziny.**

**Życzymy Wam miłej wspólnej zabawy i oczywiście tego, żeby wielkanocny zajączek przyniósł Wam mnóstwo niespodzianek. A Wam, drodzy Rodzice, życzymy wytrwałości, cierpliwości i radości w tym niezwykłym dla nas wszystkich czasie. Pozdrawiamy serdecznie😊**

**Wasze Panie: Jowitka i Malwinka**

**DZIEŃ 1 TEMAT: JAK PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO ŚWIĄT WIELKANOCNYCH?**

(propozycja opracowana na podstawie scenariusze z: Przewodnik metodyczny, Plac zabaw 4 latek, WSiP 2018, cz2.

Cele operacyjne - umiejętności dziecka

* uważnie słuchania opowiadania
* wie, jak przygotowujemy się do świąt
* wycina kształty, stara się posługiwać nożyczkami
* rozwija spostrzegawczość wzrokową, kreśli wzory graficzne
* stara się trzymać prawidłowo narzędzie pisarskie
1. **Posłuchajcie uważnie opowiadania, które przeczyta Wam Mama lub Tata:
„Jak przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych?” – próba odpowiedzi na pytanie na podstawie doświadczeń dzieci i opowiadania „Wielkanocny zajączek”.**



**„Wielkanocny zajączek” Piotr Wilczyński**

W sobotę od samego rana przygotowywaliśmy „święconkę”. To taki pleciony koszyczek, w którym jest kawałek chlebka, kiełbaski i są jajka na twardo. Takie zwykłe, do jedzenia, i kolorowe, malowane. Właśnie siedzieliśmy z babcią w kuchni i obieraliśmy cebulę.

– Babciu, a do czego nam te łupinki od cebuli? – spytałem.

 – Popatrz, Michałku – babcia włożyła do garnuszka całą garść cebulowych łupinek i nalała wody.

 – Teraz ugotujemy w tych łupinkach jajka na twardo. Kiedy woda będzie wrzeć, łupiny puszczą sok i zabarwią skorupki na brązowo. Po wystygnięciu takie jajka można ładnie ozdobić.

 – A jak, babciu, a jak? – byłem bardzo ciekaw.

– Trochę cierpliwości – powiedziała babcia. Jajka się ugotowały. Jak wystygły, babcia wzięła jedno i taką grubą igłą do szycia zaczęła je wydrapywać.

 – Babciu, a ja tak nie umiem.

–Ty możesz zrobić pisankę. Weź pędzelek i ładnie pomaluj jajko farbkami.

– Dobrze, babciu. To ja namaluję wyścigówkę i żołnierza – postanowiłem.

– Ja wiem, że lubisz malować żołnierzy, ale na pisance malujemy kwiaty, bazie, różne szlaczki – zygzaczki. Takie wzorki, które mówią o nowym życiu, o wiośnie i o radości.

– A co tu napisałaś, babciu?

– Alleluja, to znaczy „chwalcie Boga”.

Kiedy tylko nasza święconka była gotowa, wziąłem koszyczek i pobiegłem do Miśki, żeby się pochwalić. Misia też miała koszyczek i też był śliczny. A potem poszliśmy do kościoła. Był taki długi stół i stało na nim mnóstwo święconek. Ale nasze były najładniejsze.

– A tu jest grób Pana Jezusa.

– W kąciku była zbudowana z kartonu i szarego papieru jaskinia, a w środku ktoś leżał pod prześcieradłem.

– To on umarł? – spytała Misia.

 – Tak, ale potem zmartwychwstał.

 – To dlaczego leży tutaj? – zupełnie nie mogłem zrozumieć.

 – Tu prawdziwego Pana Jezusa nie ma. To jest taki symboliczny grób. Żebyśmy wszyscy pamiętali. – Aha. Tak jak kartki przypominajki?

– No, powiedzmy, że trochę tak. W niedzielę rano usłyszałem na schodach jakiś turkot.

– Misiek, Miiisiek! Co ci przyniósł zajączek? – Michasia wpadła do mojego pokoju jak bomba.

– Bo ja dostałam wózek dla lalki i ubranka – Miśka była uradowana.

– A co ty dostałeś? – spytała.

 – Mój zajączek włożył mi do koszyczka robota, takiego na baterię. Co chodzi i mówi.

– Zajączek chyba siedział w krzakach na podwórku i słyszał, jak kiedyś powiedziałem Bartkowi, że chciałbym takiego robota. Nagle Misia wstała.

– Dzień dobry – to moja mamusia weszła do pokoju.

– Dzień dobry, Michasiu. Wesołego Alleluja – odpowiedziała mama.

– O! Jaki ładny wózek. To od zajączka? – mama uśmiechnęła się do Misi.

– Tak, proszę pani. I jeszcze ubranka dla mojego bobaska.

– Miśka wyciągnęła malutki sweterek i mięciutkie kapciuszki.

– No, to się zaczęło. Dziewczyny zawsze gadają o ciuchach – westchnąłem.

– Nie tylko, syneczku. O kosmetykach też – mamusia roześmiała się.

– Ja dostałam od zajączka moje ulubione perfumy. Jaki mądry ten zajączek – mama pogłaskała po policzku tatę, który właśnie wszedł. Oj tak, bardzo mądry i ma dobry gust. Ja od niego dostałem bardzo elegancki krawat – tata był jeszcze w piżamie, ale na szyi miał zawiązany nowy krawat i wyglądał bardzo śmiesznie. Tata mówi, że to dobrze, jak ktoś umie się z siebie śmiać. Kocham mojego tatę.

– No, kochani, ale chyba już czas się ubrać i zasiąść do świątecznego śniadania? – powiedziała mama, wchodząc do łazienki.

– To ja też już lecę, u mnie też będzie śniadanie – Miśka złapała wózek z ubrankami i już jej nie było. Na stole stały talerze i szklanki i półmiski, a także waza z zupą. Była wędlinka i jajka. Wszyscy złożyliśmy sobie życzenia. Uściskałem mamusię i powiedziałem jej, że bardzo ją kocham i życzyłem, żeby była zawsze uśmiechnięta. Dziadkowi i babci życzyłem stu lat, a tacie, żeby zawsze się mu się wszystko udawało.

– Michałku, daj mi swój głęboki talerzyk, dam ci żurku z białą kiełbaską – mama zdjęła pokrywkę z wazy. – Nie lubię, nie chcę – skrzywiłem się i zakryłem rękami talerz.

– Michałku, a czy ty kiedyś jadłeś żurek z białą kiełbaską? – mama popatrzyła na mnie.

– Nie, ale nie lubię! Jak w przedszkolu był żurek, to też nie jadłem – upierałem się. Czułem, że się rozpłaczę. Nie chcę żurku i już.

– Michałku, zrobimy tak. Naleję ci tylko łyżkę, spróbujesz i jak ci nie będzie smakowało, to nie będę cię zmuszała. Dobrze? – spytała mama pojednawczo.

– Dobrze, ale tylko łyżeczkę. Taką malutką – pokazałem paluszkami. Spróbowałem, i wiecie co? Żurek jest pyszny. I biała kiełbaska też. Ja nie chciałem jej jeść, bo się bałem, że będzie niedobra. A kiedy mama zapytała: – Kto ma ochotę na jajeczko faszerowane, to pierwszy powiedziałem: – Ja poproszę – i też było bardzo dobre. Mniam, mniam. Teraz już wiem, że nie można mówić, że się czegoś nie lubi, tylko najpierw trzeba spróbować. W koszyczku święconka, wszystko dziś smakuje. Pan Jezus zmartwychwstał, każdy się raduje”.

**Porozmawiajcie o tym, jak wyglądają przygotowania do Świąt Wielkanocnych** (wykonuje się palmy, robi porządki, sieje rzeżuchę, piecze mazurki i baby, maluje jajka, święci pokarmy).

* **Ćwiczenia graficzne, manualne** - Przygotuj z rodzicami kolorowe kartki A4 z narysowanym na nich kształtem wielkiego jaja. Narysuj na sylwecie jajka różne wzorki: kółka, fale, paski itp., lub pokoloruj pisankę na obrazku (wzór znajdziesz na końcu)
* Narysuj sylwetę jajka. Wytnij ją i naklej na nią elementy z papieru kolorowego. Możesz też wykorzystać różne techniki plastyczne – kolorowanie kredkami, mazakami albo malowanie farbami.



**Zabawa plastyczna: „Ozdobię swój pokoik**”– cięcie nożyczkami, przyklejanie.

* Popatrz na obrazek – przygotuj biały karton, kredki w kolorze beżowym, brązowym, nożyczki, klej, kawałek watki lub białej bibułki lub chusteczki higienicznej, grubą nitkę, sznurek lub włóczkę.
* Wykonaj baranki według podanego na obrazki wzoru.



źródło: e-kolorowanki.pl



źródło: e-kolorowanki.pl



źródło: stylowi.pl

